Teatrzyk
Jasełka

tekst do teatrzyku

Występują: Maryja, Józef, Anioł, Kacper, Melchior, Baltazar, Narrator, Trzy Przekupki Krakowskie, Trzej Pastuszkowie w strojach góralskich.

AKT I

NARRATOR:
Oto zaczynamy nasze przedstawienie.
Józef i Maryja idą w pierwszej scenie
nocą do Betlejem. Wiatr zaczyna wiać,
Maryi jest zimno, nie mają gdzie spać.
(dzieci udają, że wiatr wieje)

MARYJA:
Józefie, przystańmy o tak późnej porze,
poprośmy o nocleg, może ktoś pomoże?

JÓZEF *(zatrzymuje się, woła do kobiety przez okno)*:
Jesteśmy zmarznięci i licho ubrani.
Szukamy noclegu, pomoże nam Pani?

PRZEKUPKA I *(bardzo nieuprzejmym tonem)*:
Ja mam obcym ludziom dawać w domu spanie?
Przecie to nie hotel, coś Pan, drogi Panie!?
(Józef wraca do Maryi)

MARYJA:
Szkoda, odmówiła.

JÓZEF *(wskazując kolejny dom)*:
Tu spróbuję jeszcze.

MARYJA:
Aby trochę ciepła, schronienie przed deszczem.
(Józef puka)

PRZEKUPKA II:
Kogo tam po nocy?

JÓZEF:
Szukamy noclegu, strach iść nocą w drogę.
Jestem dobrym cieślą, może w czymś pomogę?

KOBIETA II:
Goście hałasują, zawracają głowę,
jeśli jesteś cieślą...

JÓZEF:
Tak...

PRZEKUPKA II:
...to idź na budowę!

JÓZEF *(do Maryi)*:
Nic tu po nas, żono.

MARYJA:
Oj, nie czuj się winnym.
Czemu ludzie nie chcą tak pomagać innym?
Wiatr się wzmaga, pada, niebo z nami płacze.

JÓZEF:
Nie traćmy nadziei, jeszcze tu zobaczę.
(Idą w kierunku budynków, kiedy na drodze napotykają trzecią przekupkę, staruszkę, której wózek z warzywami przewrócił się na drodze)

MARYJA *(podbiega)*:
Babciu, pomożemy.

PRZEKUPKA III *(żartobliwie)*:
Ja nie taka stara…

MARYJA:
Trzeba to pozbierać, burza będzie zaraz.

PRZEKUPKA III:
Co wy tu robicie?

JÓZEF:
My z dalekiej drogi.

PRZEKUPKA III:
Więc pewnie zmęczeni i bolą was nogi?
A trzeba uważać w tych czasach niepewnych,
nie macie w Betlejem rodziny czy krewnych?

JÓZEJ I MARYJA *(razem)*:
Nie mamy.

PRZEKUPKA III *(wskazują na oddaloną stajenkę)*:
Więc może w tę nockę grudniową,
śpijcie u mnie, w stajni, miejcie dach nad głową.
(Schodzą ze sceny i idą w kierunku stajenki)

NARRATOR *(wpada na scenę w biegu i pyta publiczność, jakby nie wiedział)*:
Hej, udało im się?
(publiczność potwierdza)
Znaleźli schronienie?
(publiczność potwierdza)
Co się działo dalej?
Będzie w drugiej scenie.

AKT II

(Pasterze siedzą przy ognisku)

PASTERZ *(patrząc na gwiazdy)*:
Uhhh, ależ mi dobrze.

PASTERZ II *(wskazując na niebo)*:
Widzę gwiazdę w locie!

PASTERZ III:
Dobrze jest odpocząć po ciężkiej robocie.

PASTERZ I *(wyciąga fujarkę i gra na niej, po chwili słyszą coraz bliżej dochodzące śpiewanie Aniołów „Wśród nocnej ciszy")*

PASTERZ III:
Chłopaki, słyszycie?!

PASTERZ I:
Eeeee, to moje granie.

PASTERZ II:
Nie, to odgłos z nieba!

PASTERZ III
Przecudne śpiewanie...

PASTERZ I:
Coś mnie razi w oczy, jasno, choć nie świta.

PASTERZ III:
Ktoś tu do nas idzie, chodźmy się przywitać.

ANIOŁ:
Witajcie, pasterze.

PASTERZE *(pierwszy do drugiego na temat trzeciego):*
Zobacz jego minę.

ANIOŁ:
Przynoszę wam z nieba cudowną nowinę.
Tam w szopie, na sianie zrodził się Zbawiciel
oraz wszystkich grzechów ludzkich Odkupiciel.

PASTERZ I:
Jak to, nasz Zbawiciel i Król w swej osobie
w stajence na sianie leży sobie w żłobie?
(Pasterze *wstają i śpiewają kolędę „W żłobie leży")*

PASTERZ II *(do zwierząt)*:
Chodźmy z barankami, chodźmy z owieczkami
pokłon Jezusowi złożą wspólnie z nami.
(Wszyscy śpiewają „Pójdźmy wszyscy do stajenki")

NARRATOR:
Koniec sceny drugiej, a co dalej będzie?
Wszyscy do stajenki przyjdą po kolędzie!

AKT III

(Wszyscy śpiewają „Gdy śliczna Panna")

MARYJA:
Ależ to nowina i wielkie jej skutki,
że się nam Jezusek narodził malutki!

JÓZEF:
Widzę jakieś światła, ktoś tu do nas bieży.

PASTERZ I:
Przyjmij, drogi Jezu, w darze od pasterzy.

PASTERZ II:
Jabłek.

PASTERZ III:
Chleba.

PASTERZ I:
Miodu.

PASTERZE *(razem):*
Szybko nam wyrośniesz, jedząc je za młodu.
(Pasterze śpiewają kolędę „Przybieżeli do Betlejem pasterze")

NARRATOR:
Zasnął nam Pan Jezus w objęciach Matuli,
kiedy do stajenki przybyło Trzech Króli.
(Królowie, pasterze i wszyscy śpiewają kolędę
„Pójdźmy wszyscy do stajenki")

III KRÓLOWIE *(razem):*
Tyś jest naszym Królem, więc nie bez powodu
przybyliśmy tutaj z dalekiego Wschodu.

KACPER:
Mam na imię Kacper i Ci tu przynoszę
w podarunku mirrę. Oto ona, proszę.

MELACHIOR:
Jam zaś jest król Melchior, jeśli na mnie pora,
przyjmij dziś kadzidło, Jezu, od Melchiora.

BALTAZAR:
A jam jest Baltazar.

JÓZEF:
Witaj, Baltazarze.

BALTAZAR:
Złoto i koronę mam
dla Króla w darze.

ANIOŁ I:
Słuchajcie wszyscy, czas leci,
niech duzi, średni i dzieci
ogłoszą wszem, gdzie kto może,
na świat przyszło Dziecię Boże!

NARRATOR:
Kończą się jasełka, nadszedł życzeń czas.

MARYJA:
Życzymy Wam wszystkim...

JÓZEF:
...Aby każdy z Was...

ANIOŁ:
...Odpoczął w te święta...

PASTERZE:
...Od trudu i znoju.

PRZEKUPKI:
To znaczy życzymy
świętego spokoju!

KACPER:
A gdy odpoczniecie...

MELCHIOR:
...To warto do tego...

BALTAZAR:
Zrobić dla bliźniego cokolwiek dobrego!

MARYJA I JÓZEF:
Bo święta to dobrych jest uczynków czas.
Nasz Jezus je robił.

WSZYSCY RAZEM:
Tak jak każdy z Was!